

KS. MACIEJ OSTROWSKI

TYPY DIAKONII W REALIZACJI ŻYWEGO KOŚCIOŁA

W kerygmacie Soboru Watykańskiego II podkreślono diakonię całego Ludu Bożego (por. KK 18-29, 34; DA 2; DM 16) jako istotną funkcję służebnego charakteru wspólnoty uczniów Chrystusa. Problematykę tą podjął w swoich pismach oraz strategii formacji pastoralnej Kościołów lokalnych sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Jego myśl, mimo upływu lat, nie zdezaktualizowała się¹. Problem polega raczej na tym, że niewielu naprawdę dogłębnie zapoznało się z jego myślą. Sługa Boży ciągle wybiegał w przyszłość, wyprzedzał sobie współczesnych. W wielu kwestiach wypracował bardzo szczegółowe rozwiązania. Wymieńmy choćby tak dokładnie opracowany program formacyjny Ruchu Światło-Życie. W wielu innych zaprezentował tylko ogólne koncepcje. Być może, iż sam nie zdążył ich dopracować, licząc na następców. Tak było np. z wizją parafii jako wspólnoty wspólnot.

Myśl ks. F. Blachnickiego ma w sobie coś stosunkowo rzadkiego. Umie łączyć w sobie teorię z praktyką, głęboką teologię z konkretnym życiem kościelnych wspólnot. Jest to umiejętność teologii pastoralnej, zwanej dziś coraz częściej teologią praktyczną. Sięga ona głęboko do teologicznych przesłanek, ale zarazem nie pomija i liczy się z konkretnymi uwarunkowaniami współczesnego świata. Wnikliwe studium jego wypowiedzi pozwala zauważyć, z jak wielką uwagą i spostrzegawczością, a zarazem naukową kompetencją bada eklezjologię Soboru Watykańskiego II. Równocześnie znajduje

Ks. dr hab. MACIEJ OSTROWSKI, prof. nadzw. PAT – kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Szczegółowej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie; adres do korespondencji: ul. Jaworowa 35, 30-327 Kraków.

¹ Na przykład: *Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego*, referat wygłoszony na IV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej, 4 marca 1979 r. (opublikowany w: *Charyzmat „Światło-Życie” Teksty podstawowe*. [Krościenko nad Dunajcem] 1987 s. 66-77).

jej związki z liturgiką, katechetyką i biblistyką. To stosunkowo rzadka zdolność w epoce coraz większych specjalizacji i oddalania się od siebie teologicznych gałęzi, które w gruncie rzeczy mają stać na usługach jednej misji Chrystusa i Kościoła. Przy całej głębi teologicznych analiz, nad którą nie jeden łamie sobie głowę, ks. F. Blachnicki potrafi sformułować jasne wizje pastoralnej posługi Kościoła. W ten sposób teologia nie oddala się od życia. Zarazem nasze duszpasterstwo chroni się od przesadnego praktycyzmu, który moglibyśmy nazwać technologią działalności Kościoła.

Wróćmy jednak do właściwego tematu. Koncepcje Sługi Bożego dotyczące diakonii w realizacji Kościoła trzeba złączyć ściśle z planem odnowy parafii rozumianej jako wspólnota wspólnot. Rozmaitość diakonii jest odzwierciedleniem bogactwa charyzmatów, które ujawniają się w życiu wspólnot parafialnych. Charyzmaty porządkują wspólnotę wspólnot, organizują i dynamizują jej życie. Budują ciągle z nową świeżością parafialne życie. Wizji ks. F. Blachnickiego dotyczącej diakonii nie można ograniczyć li tylko do parafii. Cały Kościół jest wspólnotą wspólnot. Cały Kościół jest diakonijny. W całym życiu Kościoła istotną rolę odgrywają posługi różnych jego członków. To, co dzieje się w parafii, jest tylko konkretnym ucieleśnieniem makroskali Kościoła powszechnego.

Podkreślmy, po pierwsze, sam fakt dobitnego eksplikowania przez Sługę Bożego diakonijności Kościoła. Nie chodzi tu o Kościół widziany wyłącznie z teoretyczno-teologicznego punktu, ale Kościół konkretny, w którym każdy z nas został ochrzczony, w którym żyje. A więc Kościół realizujący się w lokalnej społeczności – parafii, która, jak wyraził się Jan Paweł II za Soborem Watykańskim II, „jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek”² Zdaje się, że mimo trwającej wiele lat soborowej odnowy ciągle szwankuje zarówno świadomość, jak i praktyka. Nadal nie możemy powiedzieć, iż ogół wierzących jest przekonany o konieczności aktywnego zaangażowania w życie i zadania Kościoła. Nadal dominuje model Kościoła aktywnej garstki i biernych mas. A więc daleko jeszcze do realizacji wizji *Lumen gentium*, *Gaudium et spes* i *Apostolicam actuositatem*. Formacja Ruchu Światło–Życie tworzona przez Sługę Bożego pokazuje, iż normalną drogą dojrzałego chrześcijaństwa jest odkrywanie swojego charyzmatu i jego realizacja w Kościele. A więc, w gruncie rzeczy, życie każdego chrześcijanina realizuje się poprzez diakonijność. W Ruchu konkretyzuje się to od najprostszych posług

² Adhortacja apostolska *Christifideles laici* nr 26; por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* nr 42).

w Oazie Dzieci Bożych poprzez odkrywanie żywej wspólnoty Kościoła, posługi liturgiczne, animowanie małych wspólnot uczniów Chrystusa, poświęcenie najmniejszej komórce życia społecznego – rodzinie, włączenie w diakonijne wspólnoty parafialne, odkrywanie zadań świeckiego katolika w rozmaitych ziemskich rzeczywistościach.

Od ogólnej świadomości trzeba przejść do konkretów. Wydaje się, że brak zaangażowania jest wynikiem nie tylko niskiej świadomości. Niejeden wierzący staje po prostu bezradny z pytaniem: Jak mam zrealizować swój charyzmat? Niestety do dziś odczuwamy skutki ograniczania Kościoła do zakrystii, okrajania możliwości form jego zaangażowania. Można przypuszczać, iż wielu naszych katolików ma dobre chęci, lecz nie bardzo potrafi przemienić je w czyn. Nie każdego cechuje umiejętność metod wcielających w życie dobre chęci. Trzeba więc stworzyć konkretne plany. Dać taką przestrzeń zaangażowania. Uformować odpowiednie środki.

Wielką zasługą ks. F. Blachnickiego było samo wyeksplikowanie i opisanie możliwych form diakonii w Kościele. Stanowiło to rodzaj otwarcia drzwi apostołskiemu zaangażowaniu, zwłaszcza katolików świeckich. Oczywiście poszły za tym konkretne praktyczne zastosowania. Samo proste wymienienie rodzajów diakonii to nie wszystko. Istotną rzeczą było wskazanie ich hierarchii, wzajemnych związków (komplementarności). I tutaj ujawniła się właściwa głębia koncepcji Sługi Bożego. Dla budowania organizmu parafii wspólnoty wspólnot nie jest najważniejszą rzeczą samo uaktywnianie się charyzmatów. Istotniejszą kwestią jest umiejętne i prawidłowe wkomponowanie ich w żywy organizm Kościoła, by służyły wspólnemu celowi. Istotną sprawą jest zatem komplementarność i pomocniczość wszystkich ujawniających się diakonii.

Ciekawą rzeczą byłoby historyczne prześledzenie rozwoju koncepcji ks. F. Blachnickiego. Można zauważyć, iż był on pastoralistą pełnym twórczego niepokoju. Obserwując zmiany sytuacji, w których przyszło działać Kościołowi, śledząc nowe dokumenty kościelne, poszukiwał ciągle nowych, doskonalszych rozwiązań. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest tu tzw. diakonia wyzwolenia. Początkowo Sługa Boży skupiał się przede wszystkim na zagadnieniu wyzwolenia z nałogu pijaństwa. Bardzo wcześnie zauważył jednak, iż problem jest głębszy. Istnieje wiele innych sfer zniewolenia człowieka mocno ze sobą powiązanych. W istocie zniewolony jest ludzki duch. A to ujawnia się w społecznych nałogach, w przyjętym stylu życia. Takie kwestie jak: alkoholizm, panseksualizm, nikotynizm, narkomania, zamachy na ludzkie życie, zniewolenie przez modę mają wspólne źródło. Nie można walczyć z jednym, pomijając drugie. Co więcej, człowiek wolny, otwarty na

przemieniającą moc Chrystusa, człowiek, który zwyciężył lęk, winien budować nowy świat – nową kulturę. I tu ks. F. Blachnicki kreśli wciąż nowe zadania diakonii wyzwolenia: budowa nowego społeczeństwa, także w sferze ustrojowej, twórcze zaangażowanie w życie społeczne, kulturalne, narodowe. Wskazuje na różne szczegółowe diakonie, a może raczej na drobiazgowo zadania jednej diakonii wyzwolenia, wspierającej człowieka w uwalnianiu się z wielokształtnych zniewoleń zagrażających mu ze strony współczesnego świata. Można by zapytać: Co powiedziałby Sługa Boży dziś? Jakie utworzyłby nowe diakonie? Jak zmieniłby oblicze już działających diakonii? Czy nie kazałby nam gruntownie zrewidować form i metod postępowania?

Tytuł niniejszego tekstu każe sformułować jeszcze jedną uwagę ogólnej natury. Pomijamy dyskusję, która swego czasu rozgorzała wokół określenia „żywy Kościół” Tak bowiem początkowo nazwał Sługa Boży rodzący się ruch religijnej odnowy. Chciał zwrócić uwagę, iż Kościół będzie spełniał swoją misję zleconą mu przez Chrystusa, o ile wszyscy jego członkowie „ożyją” Będą prowadzili nie tylko intensywne życie duchowe, ale aktywnie włączą się w zadania Kościoła, a więc wyjdą z postawy „biorcy”, pewnego rodzaju martwoty, i poczują się współodpowiedzialni za wspólnotę – podejmą diakonię. W tym sensie „Kościół żywy” to Kościół diakonijny, w którym każdy z jego członków realizuje swój charyzmat w służbie wspólnoty.

Chcąc w pełni zrozumieć myśl ks. F. Blachnickiego odnośnie do diakonii i nie uronić samej istoty problemu, trzeba przypomnieć, iż charyzmat diakonii, według Sługi Bożego, rodzi się z charyzmatu spotkania. Jest to najpierw spotkanie wertykalne – „z Chrystusem w Duchu Świętym”, ale zarazem spotkanie horyzontalne – we wspólnocie żywego Kościoła³ Nie ma więc diakonii, która nie byłaby zakorzeniona teologalnie. Dynamika każdej diakonii, sens każdej z nich wypływa z głębokiego przeżycia Boga. Inaczej mielibyśmy do czynienia ze zwykłą akcją humanitarnej natury.

SYMBOLICZNA LICZBA SIEDEM

Ks. F. Blachnicki pierwotnie wyróżniał siedem podstawowych diakonii w życiu Kościoła: wyzwolenia, ewangelizacji, deuterokatechumenatu, liturgii, wspólnoty rodzinnej (inaczej Domowego Kościoła), modlitwy oraz wspólnoty lokalnej. Rozwijając koncepcję Ruchu Światło-Życie, poszerzał listę diakonii. Wskazywał na istotną rolę diakonii miłosierdzia, zadania diakonii jedności. Eksplikował szczegółowe posługi parafii, np. w dziedzinie

³ *Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego s. 71.*

przekazu (diakonie słowa, środków przekazu), spraw ekonomiczno-materialnych (diakonia środków materialnych). Z biegiem czasu mocno wyodrębniła się diakonia życia. Trudno jest niekiedy rozróżnić, co ks. F. Blachnicki odnosił do Kościoła w uniwersalnym znaczeniu, a co do konkretnego ruchu odnowy. Trzeba jednak zrozumieć, iż Ruch Światło–Życie miał stać się owym narzędziem odnowy Kościoła, zwłaszcza lokalnej wspólnoty – parafii. W rozwiązaniach przyjętych w Ruchu skupiały się, jak w soczewce, koncepcje ożywienia wspólnoty Kościoła. Nie jest prawdą, jakoby cały Kościół miał stać się oazą, ale w jakimś sensie ideał oazowy miał stanowić model życia każdej innej kościelnej wspólnoty, w tym wypadku parafii.

Wskazana zatem wyżej liczba siedmiu diakonii nie stanowi zamkniętej listy. Można raczej mówić o siedmiu grupach diakonii. Wokół każdej z nich, według potrzeby, rozwijają się nowe o wspólnych korzeniach. Historia Ruchu Światło–Życie, budowanego na fundamencie opisywanej przez nas teologicznej koncepcji Sługi Bożego, ukazała kolejne różnicowanie się typów diakonii. Zapewne historia nie skończyła się. W przyszłości będziemy mieli do czynienia z dalszym rozwojem typów diakonii.

Jak się za chwilę przekonamy, kolejność wymienianych przez ks. F. Blachnickiego diakonii nie jest przypadkowa. Tworzą one pewną organiczną całość. Właściwe spełnienie zadania przez jedno z nich jest warunkowane uprzednim wykonaniem misji przez inne. Jest to jeden ze wstępnych warunków stawianych pastoralnej działalności Kościoła. Niekiedy duszpasterzy stresuje brak wymiernych owoców ich wysiłków, nie zawsze jednak uświadamiają sobie, jak ważną rzeczą jest przyjęcie pewnej hierarchii pastoralnych działań. Dobitny przykład tego rodzaju daje nam List apostolski papieża Jana Pawła II na początek nowego tysiąclecia *Novo millenio ineunte*. Jego trzeci rozdział jest klasycznym przykładem ustalania pastoralnych priorytetów.

Może nieco zaskakiwać, iż na pierwszym miejscu ks. F. Blachnicki stawia diakonię wyzwolenia. Tylko jednak człowiek wyzwolony może w pełni otworzyć się na Chrystusa i jego Ewangelię. Słusznie zauważa Sługa Boży, iż wszelkie wysiłki trafiają w próżnię, gdy środowiska chrześcijańskie są w znacznej mierze zniewolone społecznymi nałogami. Jak przebić się do serca człowieka zalkoholizowanego, znarkotyzowanego, ogłupionego przez rozmaite manipulacje, człowieka, który nie daje sobie rady sam z sobą, żyje w nieuporządkowanym związku itp.? Czy dziś nie trzeba by powiększyć tej listy? Współczesne zniewolenia stają się coraz bardziej subtelne. Bywa, że człowiek nie tylko nie zdaje sobie z nich sprawy, ale przeciwnie – jakby za jakimś diabelskim podszeptem oskarża Kościół o zniewolenie. Prostsza jest sytuacja nawracania pijaka, który wie, że uległ nałogowi, ma poczucie zła, tylko nie

wie, jak się z niego wydobyć. Daleko trudniej jest dotrzeć z Ewangelią wyzwolenia do człowieka, który zatracił poczucie grzechu. Diakonia wyzwolenia ma nie tylko uświadamiać zniewolenia, ale podsuwać środki i rozwijać plany apostołskie, które pozwolą na oderwanie się od zła zniewoleń. A więc ma głosić prawdę, która wyzwala (J 8, 32), i podawać człowiekowi pomocną dłoń.

Doskonale czuje tę kwestię duszpasterstwo, które stawia na sakrament pokuty i inne praktyki pokutne. Jako priorytet duszpasterski wymienia tenże sakrament Jan Paweł II⁴ Pokuta, w gruncie rzeczy, tożsama jest z *metanoią*. Człowiek odrzuca grzech, który jest pierwszą przeszkodą, podstawowym zniewoleniem, które nie pozwala otworzyć się na pełnię łaski. Duszpasterstwo, by nie oderwać się od życia i nie czynić „kroków w ciemno”, musi permanentnie posługiwać się obserwacją środowiska, korzystać z najnowszych wyników nauk badających to środowisko. A wszystko po to, by poznać, jaki jest człowiek, któremu służy; czy w człowieku tym nie istnieją bariery blokujące drogę dla Radosnej Nowiny.

Diakonia wyzwolenia jest bodajże tą diakonią, która przyjęła najrozmaitsze kształty. Najbardziej znamienne stała się Krucjata Wyzwolenia Człowieka. Krucjata stanowi w pewnym sensie nowy ruch kościelno-społeczny, zrzeszający osoby pragnące aktywnie i na różne sposoby przeciwdziałać wszelkim zniewoleniom zagrażającym współczesnemu człowiekowi. Jeszcze za życia ks. F. Blachnicki, zwłaszcza w okresie polskiej „Solidarności”, a następnie podczas pobytu na emigracji, stał się twórcą licznych inicjatyw o zabarwieniu społecznym i politycznym. Można tu wymienić program „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie”, wsparcie polskich robotników walczących o swe prawa, Chrześcijańską Służbę Społeczną, Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów. Można mówić, iż diakonie te (bo tak traktował owe inicjatywy Założyciel) miały dość spektakularny charakter. Niemniej jednak stały się wielkim moralnym sukcesem i wskazały nowe drogi polskiemu Kościołowi, jeszcze w okresie panowania totalitaryzmu. Sługa Boży stanął w szeregu nielicznych prekursorów (przynajmniej polskich), którzy odważyli się na realizację wskazań Soboru Watykańskiego II w odniesieniu do zaangażowania katolików w szeroko rozumiane życie społeczne, nie wyłączając spraw polityki⁵

Jedną z wybitnych gałęzi diakonii wyzwolenia stała się z czasem diakonia życia. Stała ona aktywnie wśród ruchów obrońców życia ludz-

⁴ List apostolski *Novo millenio ineunte* nr 37 (dalej skrót: NMI).

⁵ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, zwłaszcza rozdz. III i IV.

kiego. Podjęła też m.in. działania na rzecz prorodzinnego wychowania, współdziałając w ten sposób z diakonią rodzinną, o której będzie mowa za chwilę.

Już Paweł VI nauczał o ścisłym związku między ewangelizacją a wyzwoleniem. Chodzi zarówno o wyzwolenie duchowe ze zła i grzechu, jak i wyzwolenie w sferze struktur społecznych⁶. Działania na rzecz wyzwolenia człowieka torują drogę ewangelizacji. Ks. F. Blachnicki, w nawiązaniu do kościelnego nauczania, bardzo mocno podkreśla związek diakonii wyzwolenia i diakonii ewangelizacji. Posługa ewangelizacji wobec człowieka może nastąpić dopiero w momencie, gdy ten wyzwoli się z podstawowych zniewoleń. Inaczej Ewangelia trafi na skalisty grunt. Tylko człowiek wyzwolony jest w stanie w pełni otworzyć się na Dobrą Nowinę. Obydwie rzeczywistości – wyzwolenia i ewangelizacji – przenikają się, są aspektami jednej rzeczywistości. Wyzwolenie wyraża aspekt negatywny – oderwania się od zła, diakonia ewangelizacji zaś stronę pozytywną – zaszczenia w chrześcijanina i wspólnoty kościelne ewangelizacyjny dynamizm.

Współczesny Kościół staje coraz wyraźniej przed faktem religijnego zo-bojętnienia. Ks. F. Blachnicki widział w tym względzie przynajmniej dwie główne przyczyny. Jedną z nich jest wiara, w której przeważają czynniki społeczne – zwyczaj i tradycja. Wiara zbyt płytko zakorzeniona w osobistych relacjach „ja – Bóg”. Drugą słabością Kościoła jest brak misyjnej postawy wśród chrześcijan. Wiara, która nie jest przekazywana innym, słabnie. Brak dzielenia się Ewangelią jest znakiem małej żywotności chrześcijaństwa. Sługa Boży pisze wręcz o niebezpieczeństwie wymarcia kościelnych wspólnot. Toteż priorytetowym zadaniem współczesnych wspólnot kościelnych jest podjęcie diakonii ewangelizacji.

W tym momencie można skonfrontować rzeczzone stwierdzenia z sytuacją ostatnich dziesięciu lat Kościoła w Polsce. Ukazały one, jak słaba jest polska religijność. Powstaje pytanie, czy nie jest to skutek minionej epoki Kościoła twierdzy obronnej, Kościoła, który nie mógł podejmować zbyt wielu ewangelizacyjnych akcji, Kościoła praktycznej bierności katolików świeckich.

Wychodząc naprzeciw wskazanym problemom, na gruncie Ruchu Światło-Życie wypracowano szereg inicjatyw ewangelizacyjnych. Jest to najpierw ewangelizacja rozumiana *ad intra* – rozmaitego rodzaju oazy ewangelizacyjne, spotkania w mniejszych grupach celem dzielenia się swoją wiarą i wzajemnego świadectwa zmierzają do ożywienia osobistej wiary, uczynienia jej prawdziwym dialogiem międzyosobowym – człowieka z Bogiem.

⁶ Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi* nr 9 i 31.

Z drugiej strony są to inicjatywy ewangelizacyjne *ad extra* – wyjście z Ewangelią ku światu poprzez m.in. rekolekcje i nabożeństwa ewangelizacyjne, wyprawy grup ewangelizacyjnych oraz szereg innych akcji ewangelizacyjnych. Jak się zdaje, ten arsenał środków wcale nie jest mały, zwłaszcza gdy uwzględnić kadrę naprawdę przygotowanych i pełnych ducha ludzi.

Gdy rodziła się diakonia ewangelizacji, polskie kościoły były bardziej pełne niż dzisiaj. Niektórzy podawali w wątpliwość konieczność bardziej ewangelizacyjnego (ekspansywnego) ukierunkowania posługi Kościoła. Uważano za sukces, zwłaszcza na tle innych krajów, polskie duszpasterstwo masowe ze jego tradycyjnymi metodami. Dziś można lepiej ocenić genialną intuicję diakonii ewangelizacji. Zdaje się, że podjęcie ewangelizacji *ad intra* i *ad extra* stanowi być albo nie być Kościoła.

Ewangelizacja prowadzi do wspólnoty Kościoła⁷ Wspólnoty zgromadzone poprzez ewangelizację muszą wzrastać i umacniać się w wierze. Na ową dojrzałość w wierze składa się wiele elementów. Ks. F. Blachnicki zwrócił szczególną uwagę na gotowość dzielenia się wiarą z innymi, umiejętność świadectwa wobec świata, wreszcie rozmaitego rodzaju zaangażowania w życiu Kościoła (diakonie). Tradycyjne chrześcijaństwo kładło nacisk przede wszystkim na „zbawienie swojej duszy” Tymczasem, jak dalej zauważa Sługa Boży, nieodzownym warunkiem tejże troski o własne zbawienie jest głoszenie Ewangelii innym. Owemu dojrzewaniu w wierze ma służyć diakonia deuterokatechumenatu. Wychodzi ona z założenia, iż współcześni chrześcijanie zostali włączeni do wspólnoty Kościoła niejako na kredyt (chrzest w niemowlęctwie). Trzeba zatem doprowadzić ich do odkrycia w pełni faktu chrztu wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami. Stąd powtórny katechumenat. Taką rolę współcześnie, w mniemaniu wielu, ma spełniać katechizacja. Jest ona jednak, jak zauważa ks. F. Blachnicki, miejscem przekazywania wiedzy, mniej zaś wprowadzaniem w żywą wspólnotę Kościoła. Stało się to szczególnie widoczne w momencie przejścia katechezy do szkoły i oderwania jej od naturalnego dlań środowiska kościelnej wspólnoty – parafii. Rzesza gorliwych i myślących po Bożemu katechetów boryka się z tym problemem i nie zawsze widzi drogę wyjścia. Coraz wyraźniej zauważa się, iż tego rodzaju model religijnego wychowania młodego pokolenia przestaje być formowaniem żywej, konsekwentnej, zakorzenionej we wspólnocie Kościoła wiary. Podnoszą się głosy domagające się intensyfikacji pracy z dziećmi i młodzieżą na innym gruncie małych grup, gdzie dokonywałby się proces chrześcijańskiego wtajemniczenia. I tutaj diakonia

⁷ Por. np. Jan Paweł II. Encyklika *Redemptoris missio* nr 48-49.

deuterokatechumenatu dysponuje gotowym, sprawdzonym rozwiązaniem. W kontekście tego, co powiedziano, trzeba wreszcie zauważyć wyraźny związek diakonii deuterokatechumenatu z diakonią ewangelizacji. Deuterokatechumenat jest konsekwencją i kontynuacją ewangelizacji. Rozbudzenie osobistej wiary domaga się długotrwałego procesu jej pogłębienia i utwierdzenia.

Diakonię deuterokatechumenatu można postrzegać w sensie ścisłym i szerszym. W tym pierwszym służy ona formacji zmierzającej do odnowy chrztu. W szerokim sensie trzeba mówić o posłudze permanentnej formacji pogłębiającej na wszystkich poziomach i dla wszystkich grup. Stąd też z biegiem czasu i potrzeb wykształciła się posługa zwana „diakonią formacji”. Skupia ona w sobie zadania „diakonii formacji diakonii”, „diakonii formacji animatorów” bądź „diakonii formacji permanentnej”. Wszystkie wymienione, może nieco skomplikowane, nazwy opisują posługę na rzecz stałej formacji pogłębiającej w Kościele. Ma ona przynajmniej dwa wątki: formacji duchowej (w wierze) i apostołskiej (ukierunkowującej na konkretne apostołskie zadania).

Sercem życia Kościoła jest liturgia, szczególnie liturgia eucharystyczna. Żywa liturgia, z twórczym zaangażowaniem wszystkich jej uczestników, staje się źródłem dynamiki Kościoła. Koncepcje Sługi Bożego wraz z całym Ruchem Światło–Życie kształtowały się w okresie soborowej odnowy. Jedną z pierwszych posług, na których skoncentrowała się myśl ks. F. Blachnickiego, stała się diakonia liturgiczna. Odnowę liturgii trzeba rozumieć najpierw w sensie świadomego i czynnego uczestnictwa w liturgicznych obrzędach, które kształtuje chrześcijańskie życie. Następnie jako odnowę samych obrzędów, by stawały się one czytelnym znakiem, ułatwiającym świadome uczestnictwo w świętych tajemnicach. Tak też rozumie swoją rolę diakonia liturgii. Chodzi w niej o wypracowanie metod, pomocy i środków w celu realizacji odnowy liturgii według myśli Soboru Watykańskiego II. Z natury swojej liturgia, zwłaszcza eucharystyczna, stanowi centrum życia kościelnej wspólnoty. Tak też widzi Sługa Boży rolę diakonii liturgicznej. Pośród wszystkich posług pełni ona zadanie integrujące. W niej w pewnym sensie koncentrują się wszystkie posługi Kościoła. Ona zarazem w najpełniejszy sposób stanowi o żywotności każdej kościelnej wspólnoty. Ruch Światło–Życie przez długie lata związany był formalnie z Krajowym Duszpasterstwem Służby Liturgicznej. Od czasów ks. F. Blachnickiego Moderator Ruchu był zarazem Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej. Z pełnym przekonaniem można powiedzieć, iż Ruch stał się jednym z głównych promotorów posoborowej odnowy liturgicznej w Polsce. Obserwacja wskazuje, iż w wielu diecezjach i parafiach właśnie oazowe wspólnoty ożywiły

liturgię, uczyniły ją nie tylko piękną, ale też bardziej zrozumiałą. Przed kilku laty władza kościelna rozwiązała rzucone wyżej krajowe gremium. Niestety, jak dotąd, w jego miejsce nie powołano żadnego nowego ciała. Należy wyrazić ubolewanie nad zaprzepaszczaniem dorobku wielu lat. Odbija się to szczególnie negatywnie brakiem spójnej koncepcji formacji służby liturgicznej w skali ogólnopolskiej.

Analogiczną do liturgii rolę w życiu kościelnych wspólnot odgrywa modlitwa. Jest ona promotorem całego religijnego życia. Na modlitwie zasadza się cały apostolski dynamizm Kościoła. Toteż diakonia modlitwy, podobnie jak diakonia liturgii, musi być widziana w powiązaniu ze wszystkimi innymi posługami w żywym organizmie Kościoła. Sługa Boży podkreślał, iż stające przed Kościołem coraz większe problemy i zadania nie dadzą się rozwiązać bez daru modlitwy. To właśnie w Ruchu Światło–Życie ujawniły się po raz pierwszy w Polsce dary odnowy charyzmatycznej. Współczesna Odnowa w Duchu Świętym rozwija się jako oddzielny ruch. Można jednak zauważyć wspólne korzenie. Do dziś wiele charyzmatycznych grup odczuwa głębokie związki z Ruchem Światło–Życie i korzysta z jego metod.

Każda wspólnota Kościoła lokalnego powinna prowadzić permanentną szkołę modlitwy. Ma ona nie tylko uczyć sposobów modlitwy, ale dynamizować samą modlitwę. Chodzi tu przede wszystkim o otwieranie się na dary Ducha Świętego, który jest pierwszym sprawcą modlitwy. Chodzi o to, jak podkreślał często Sługa Boży, by modlitwa stawała się prawdziwym międzyosobowym dialogiem człowieka z Bogiem. Tak modlitwa staje się poniekąd kontynuacją duchowego przeżycia, które dokonuje się dzięki ewangelizacji, a polegającego na osobistym otwarciu na Boga.

Współczesny świat nastawiony jest coraz mocniej na wyczyn, dający się zmierzyć w ekonomicznych kategoriach. Także i nasze duszpasterstwo, niestety, oceniane jest często z punktu widzenia spektakularnych efektów. Docenia się przede wszystkim apostolską aktywność. Często skuteczność duszpasterstwa przelicza się na widzialne efekty: ilość uczestniczących w religijnych praktykach, ilość pielgrzymów Wielkiego Jubileuszu, liczbę działających w parafii grup, wybudowanych kościołów, sal parafialnych itd. Gdzieś niestety gubi się duch modlitwy. Ludzie, zwłaszcza młodzi, w poszukiwaniu głębszego życia duchowego uciekają do marginalnych grup, gdyż nie daje im tego własna parafia. Widać zatem, jak ważną, wręcz centralną funkcję w Kościele pełni diakonia modlitwy, powiązana oczywiście z diakonią liturgiczną. Tak postrzega tę sprawę Jan Paweł II na progu nowego tysiąclecia⁸

⁸ Por. NMI 32-34.

Kolejną diakonią o istotnym znaczeniu jest diakonia rodziny, zwana inaczej diakonią wspólnot rodzinnych. W Ruchu Światło–Życie wyewoluowała ona w postaci Diakonii Domowego Kościoła, która z czasem wytworzyła osobną gałąź ruchu. Nie trzeba nikogo przekonywać, iż rodzina jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowania człowieka. Od jej duchowego zdrowia i dynamizmu zależy życie całego społeczeństwa. To samo można powiedzieć o życiu Kościoła. Sługa Boży napisał: „Jeżeli rodzina nie stanie się Domowym Kościołem, jeżeli rodzina nie stanie się katechumenatem, gdzie dzieci ochrzczone w niemowlęctwie będą wzrastały w środowisku żywej wiary i będą prowadzone do żywej wiary, to przyszłość naszych wspólnot parafialnych i całego narodu jest zagrożona. Odnowa rodziny jest więc sprawą decydującą”⁹

Chyba nigdy w Kościele tak wiele uwagi nie poświęcano rodzinie. Synody, kongresy, dokumenty kościelne – wszystko to jest odpowiedzią na chyba nigdy w historii nie notowany tak głęboki kryzys rodziny. Troska o formowanie rodzin – diakonia rodzin – staje się zatem jednym z pastoralnych priorytetów. Zadanie jest bardzo szerokie. Chodzi najpierw o wychowanie samej świadomości: powołania małżonków, rodziców, rodziny, kształtowanie duchowości małżeństw i rodzin, a następnie o konkretną pomoc rodzinom: solidarność w ich problemach, a więc tworzenie kręgów rodzin, które nie tylko będą służyły permanentnej formacji, ale też wzajemnemu wsparciu w spełnianiu rodzinnych zadań, dzieleniu się doświadczeniami, pomocy materialnej, ochronie przed zagrożeniami itd.

W tym momencie trudno oprzeć się refleksji, że nasze duszpasterstwo koncentruje się w dużej mierze na dzieciach i młodzieży. Tam właśnie duszpasterze wypalają większość swej energii, a efekt nie zawsze okazuje się adekwatny. Dzieci i młodzież wracają do rodziny, która często jest zdechristianizowana, więc nie znajdują w niej religijnego oparcia. Efekty duszpasterskie są rychło niweczone. Czyż nie trzeba dziś większej uwagi poświęcić dorosłym – rodzinie? Miło pracuje się z dziećmi i młodzieżą, trudniej z rodzicami i rodzinami, ale skutki wysiłków są trwalsze. Zdaje się zatem, że to właśnie diakonia rodzin jest przyszłością Kościoła.

Pośród podstawowych diakonii Sługa Boży umieszcza posługę, którą nazywał ogólnie diakonią wspólnoty lokalnej. Ma ona zajmować się szeroko pojętymi zdaniami miejscowej wspólnoty – parafii. Przede wszystkim ma wypracowywać koncepcję całości duszpasterstwa parafialnego, a zatem przyjąć pewien model, który ukierunkowywałby wszystkie zadania para-

⁹ *Charyzmat Światło–Życie w służbie odnowy Kościoła lokalnego s. 74.*

fii. Z drugiej strony diakonia wspólnoty lokalnej ma przygotowywać współpracowników do poszczególnych zadań apostołskich pełnionych na terenie parafii. Praktyka wykazuje, iż przygotowanie „kadr” diakonii odbywa się w dużej mierze na forum ponadparafialnym. Służy temu cała gama studiów, kursów, szkół animatorów, katechetów, współpracowników duszpasterskich itp. Trzeba jednak owym „wyszkolonym kadrom” znaleźć miejsce i zdania do realizacji w życiu parafii. Diakonia wspólnoty lokalnej w jakiś sposób zbiera i organizuje doświadczenia wszystkich innych diakonii. W jednym planie duszpasterskim wyznacza pola dla wszystkich charyzmatów posług Kościoła. Nadaje im wspólny kierunek wokół jednolitego duszpasterskiego planu.

I tu znowu nie można pominąć pytania, ile naszych parafii ma długofalowy plan duszpasterski, pewną integralną koncepcję parafii? Jak się zdaje, żyjemy ciągle w epoce akcyjności. Owszem, mamy już wiele parafialnych grup, inicjatyw, wielu współpracowników świeckich. Działania te jednakże często nacechowane są spektakularnością. Brak w nich integralnego spojrzenia nie tylko na terażniejszość, ale i na przyszłość parafii. W wielu parafiach brak jest po prostu planu, który kierunkowałby perspektywicznie wszystkie apostołskie inicjatywy. Są owszem plany, ale dotyczące aktualnych akcji. Akcje przemijają, a ich ślad pozostaje często tylko w kronice parafialnej. Co istotniejsze, akcyjność pozostaje ciągle przy centralistycznym modelu kierowania duszpasterstwem. Akcje są inspirowane przez „centrum” parafii – proboszcza. W dość nikłym stopniu ujawnia się w nich trwałe, podmiotowe zaangażowanie wszystkich członków Kościoła, zwłaszcza katolików świeckich¹⁰

POSŁUGA JEDNOŚCI

Ważną rolę w organizmie żywego Kościoła stanowi, według ks. F. Blachnickiego, diakonia jedności. Zagadnienie jest obszerne i wieloaspektowe¹¹, toteż i w tym wypadku ograniczymy się do najważniejszych uwag. Ujmując zagadnienie od strony teologicznej, zadaniem Kościoła jest budowanie jedności człowieka z Bogiem. Wyraża się ona w przyjmowaniu prawdy Bożego Słowa, więcej – w nieustannej syntezie światła Słowa z codziennym życiem. Jedność zasadza się na posłuszeństwie tej samej wierze i niezmiennym zasadom moralnym. Realizuje się poprzez ciągle osobiste odnie-

¹⁰ Na te problem zwracał uwagę ks. F. Blachnicki – por. *Diakonia Ruchu Światło–Życie we wspólnocie lokalnej (parafii)*. W: *Teczka Oazy Rekolekcyjnej Diakonii*, dzień trzeci.

¹¹ Najgłębsze teologicznie ujęcie tego zagadnienia zawarł ks. F. Blachnicki w artykułach *Integralna koncepcja diakonii jedności oraz Jedność i diakonia*.

sienie do Boga w modlitwie i liturgii. Poprzez diakonię jedności Kościół spełnia swą służbę Bożemu planowi zbawienia. Diakonia jedności jest zarazem swoistą jednością z drugim człowiekiem – otwarciem się ku niemu, otwarciem na jego potrzeby, realizacją bezinteresownej miłości. Tak widziana diakonia jedności jest integralnym składnikiem każdej innej z wymienianych już diakonii, pewną przewodnią ideą posługi Kościoła. Trudno więc mówić w tym wypadku o ukształtowaniu jakiejś zewnętrznej struktury diakonii jedności.

Natomiast można mówić o tworzeniu w Kościele zorganizowanych struktur, które realizują konkretne zadania służące budowaniu opisanej wyżej jedności. Owe struktury Sługa Boży nazwał diakonią jedności. W ich skład wchodzi najpierw diakonia moderacji. Jest nią posługa kierowania, przewodniczenia, koordynacji, inspiracji. Jej zadaniem jest przede wszystkim ukierunkowywanie wielości charyzmatów i służb objawiających się w Kościele ku wspólnemu celowi. Diakonię moderacji pełnią w Kościele przede wszystkim duszpasterze, ale także ich bezpośredni pomocnicy. Ks. F. Blachnicki, co trzeba mocno podkreślić, postrzegał misję moderacji w kategoriach nie tyle władzy, ile służby. Uwypuklenie tej ostatniej prawdy nabiera szczególnego znaczenia wobec dość niestety rozpowszechnionego przekonania, iż ci, którzy stoją na czele społeczności, są bardziej jej panami niż sługami.

Obok diakonii moderacji stoją diakonie jedności wewnętrznej i zewnętrznej. Dbają one o kontakty wewnątrz samej społeczności i pielęgnują łączność z osobami, instytucjami i organizacjami zewnętrznymi wobec danej kościelnej wspólnoty. W ten sposób służą nie tylko zwartości wewnętrznej, ale sprawiają, iż wspólnota otwiera się „na zewnątrz”, rozwija się jej dialog ze światem. Patrząc na liczne jeszcze parafie kolosy, wydaje się, że posługa na rzecz wewnętrznej jedności, wzajemnego poznania się i integracji staje się paląca. Z drugiej strony, w realiach współczesnego pluralistycznego społeczeństwa, w dobie, gdy Kościół polski wychodzi ze społecznej izolacji, konieczne staje się nawiązywanie kontaktów z instytucjami bądź grupami, które znajdują się w zasięgu działania parafii (takimi jak szkoła, placówki opiekuńcze, wychowawcze i kulturalne, samorząd itp.).

Kolejną grupę stanowią diakonie słowa, świadectwa i środków przekazu. Ich funkcje różnią się w szczegółach, łączy je jednak zadanie docierania z ewangelicznym orędziem do różnych środowisk. Pełnią pomocniczą funkcję wobec wielu innych zadań parafii. Pozostają szczególnie na usługach opisywanej uprzednio diakonii ewangelizacji. Służą komunikacji Kościoła *ad extra* i *ad intra*, a więc budują jego jedność ze

światem oraz jedność wewnętrzną. Wykorzystują one różnorodność środków: żywe słowo, druk, inne media masowe. Koncepcje ks. F. Blachnickiego rozdziły się w epoce licznych ograniczeń w działalności Kościoła. Sługa Boży patrzył jednak przyszłościowo i przewidywał nowe rozwiązania w komunikacji Kościoła ze światem. Ostatnie lata przynoszą dotąd niespotykane możliwości, takie jak choćby rozwój parafialnej prasy, obecności w telewizji, radiu bądź Internecie. Nie można zatem przeoczyć owych nowych szans wspierających misję Kościoła.

Pośród posług jedności ks. F. Blachnicki wymienia diakonię środków materialnych. To dość rzadko, przynajmniej oficjalnie, eksponowane zadanie Kościoła. Trzeba w nim widzieć, za Sługą Bożym, realizację przykazania miłości, które domaga się troski o materialne potrzeby bliźnich i całej wspólnoty. Dobrze, gdy Ewangelia głoszona jest przy użyciu ubogich środków, niemniej trudno sobie wyobrazić całkowity brak ekonomicznego zaplecza. Trzeba jeszcze wielu wysiłków, by nie tylko uczuć na materialną współodpowiedzialność za Kościół, ale mądre wykorzystywanie posiadanych środków. Nowe katechizmowe ujęcie przykazań kościelnych zwraca uwagę na obowiązek współodpowiedzialności każdego katolika za materialne potrzeby kościelnej wspólnoty.

W pewnym zakresie opisywane przez nas zadania diakonii jedności pokrywają się z funkcją, jaką pełni wskazana już wyżej diakonia wspólnoty lokalnej. Służą one komunikacji wewnętrznej, koordynacji i jednoczeniu różnych posług w tejże wspólnocie.

REFLEKSJE PODSUMOWUJĄCE – SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Wczytując się w koncepcje Sługi Bożego, zauważamy, jak trafna i dalekosiężna była jego myśl. Jan Paweł II w przywoływanym przez nas kilka razy Liście *Novo millennio ineunte*, rozważając sytuację Kościoła i świata na przełomie tysiącleci, wskazuje duszpasterskie priorytety. Na pierwszym miejscu podkreśla konieczność totalnego zwrotu ku Chrystusowi, który jest centrum historii i fundamentem naszej wiary. Programem Kościoła w istocie rzeczy jest skupienie się na osobie Chrystusa, „którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię” (NMI 29). Wśród pierwszoplanowych zadań Papież wymienia stawianie na pierwszym miejscu życia łaski (NMI 38), krzewienie ducha modlitwy (NMI 32-34), słuchanie słowa Bożego, karmienie się nim, odkrywanie go jako słowa życia (NMI 39). Tym słowem trzeba dzielić się z innymi. Ma ono bu-

dziec zapał przepowiadania, nowej ewangelizacji (n. 40). W dalszej części listu słyszymy wezwanie, by „czynić Kościół domem i szkołą komunii” (NMI 43).

Widzimy, jak wiele jest punktów stycznych wizji Sługi Bożego z duszpasterskimi priorytetami u progu nowego tysiąclecia. Jak wiele mogą wnieść w dzisiejszy program duszpasterski inicjatywy zainspirowane przez ks. F. Blachnickiego: opisane przed chwilą diakonie ewangelizacji, wyzwolenia, stawiające w centrum spotkanie z osobą Jezusa Chrystusa, słuchanie Jego słowa, przemienianie tym słowem życia indywidualnych osób i społeczeństwa; diakonia modlitwy i liturgii prowadzące do żywego spotkania z Bogiem, dynamizujące życie Kościoła; czy wreszcie diakonia wspólnoty lokalnej, dążąca do praktycznej realizacji Kościoła komunii.

Powstaje pytanie: Czy zaprezentowany w niniejszym tekście model diakonii w ujęciu ks. F. Blachnickiego jest czymś wyłącznym dla Ruchu Światło–Życie? Czy to Ruch Światło–Życie ma jedyną receptę na odnowę Kościoła? Dla Sługi Bożego Ruch Światło–Życie stał się jedynie narzędziem odnowy Kościoła. Rozwiązania przyjęte w Ruchu stały się dlań swoistym ucieleśnieniem, zmaterializowaniem teoretycznych koncepcji odnowy poszukiwanych na gruncie teologii pastoralnej, które tu znalazły pewne modelowe rozwiązanie. Nie znaczy to jednak, by chciał on zamieniać cały Kościół w „oazę” Bliższe przyjrzenie się koncepcjom Sługi Bożego każe stwierdzić, iż mają one znaczenie uniwersalne. Nie są własnością jednego ruchu. Mogą stanowić inspirację dla wielu inicjatyw odnowy. Przypatrując się wielu współczesnym kościelnym ruchom i wspólnotom, widzimy, jak realizują one swe zadania służby żywemu Kościołowi analogicznymi metodami. Można tu wymienić choćby popularne komórki parafialne, działające na rzecz ewangelizacji lokalnego środowiska w oparciu o małe grupy pogłębienia wiary. Inną inicjatywą są wspólnoty sąsiedzkie, realizowane przez Ruch dla lepszego świata. Podobne elementy odnajdujemy we wspólnotach neokatechumenalnych. Istnieje różnorodność grup modlitewnych, tkwiących np. w nurcie odnowy charyzmatycznej. Ruch Światło–Życie, zainspirowany przez Sługę Bożego ks. F. Blachnickiego, czynnie i twórczo włącza się w ten wielki nurt odnowy Kościoła.

BIBLIOGRAFIA

- Blachnicki F.: Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi. W: Charyzmat „Światło–Życie” Teksty podstawowe. Red. F. Blachnicki. [Krościenko nad Dunajcem] 1987 s. 40-47.
— Rekolekcje dla wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi. Red. G. Wilczyńska. Lublin 1991.

- Bogacki H.: Postawa służby i ubóstwa. W: Sakramenty Kościoła posoborowego. Red. H. Bogacki. Kraków 1970 s. 516-552.
- Brandt W.: Dienst und dienen im NT. Gütersloh 1931.
- Congar I.: Pour une Église servante et pauvre. Paris 1963;
- Horn F. W.: Diakonische Leitlinien Jesu. W: Diakonie – biblische Grundlagen und Orientierungen. Hrsg. von G. K. Schäfer und Th. Strohm. Heidelberg 1990 s. 109-126.
- Marczewski M.: Posługa zbawcza Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego. Lublin 2000.
- Philippi P.: Diakonie. I. Geschichte der Diakonie. TRE VIII 621-644.
- Wendland H. D.: Christos Diakonos, Christos Doulos. Zur theologischen Begründung der Diakonie. W: Christos Diakonos. Zürich 1962.

TYPES OF DEACONSHIP IN REALIZING A LIVING CHURCH

Summary

The ancillary character of all offices and services in the Church expresses a spiritual attitude of the post-Council ecclesiology, which stresses the role of diaconship, that is of serving (CC 24) as a constant rule of pastorate. The Church's evangelizing program is focused on the person of Christ, *whom we are supposed to know, love and follow, in order to live a Trinitarian life in Him and to transform history with Him* (NMI 29). A special task is to *make the Church the home and school of communion* (NMI 43) for his pupils. This vision of pastoral priorities at the threshold of a new millennium may be referred to the pastoral thought of God's Servant Rev. Franciszek Blachnicki who pointed to different types of diaconship in forming a Church community. They are: liberation, evangelization, deuterocatechumenate, liturgy, family community (or Home Church), prayer and local community diaconships. The latter one gathers and organizes the experiences of all other diaconships and puts meeting the person of Jesus Christ in the center of its realization. The model of diaconship in his formulation is not only a keystone of the ancillary character of all services emphasized in the Light-Life Movement, but it may be considered a model solution and an efficient tool for the revival of the Church. The task of serving a living Church with the emphasis on the role of diaconship in evangelization is today realized by all the ecclesial movements and apostolic communities. Studying the conception of diaconship for a charismatic revival of the Church proposed by Rev. F. Blachnicki may be considered a universal inspiration of this pastoralist and originator of the Polish school of formation of the laity for the great current of revival of the Church. The basic forms of putting diaconship in effect as a function of realization of the Church will be discussed in the series of articles below. They will practically show both the typical manifestations of diaconship, and its new forms that are only appearing together with actualization and constructing *koinonia* in Christ by diaconship.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: diakonia, służebność urzędów, funkcje i darów w Kościele, typy diakonii i nowe jej formy.

Key words: diaconship, ancillary character of offices, functions and gifts in the Church, types of diaconship and its new forms.